

# Gdzie zbędne są słowa...

Leszek Mądzik, „Faktura czasu”, fotografia, Muzeum Okręgowe w Sandomierzu, Ratusz, luty-kwiecień 2010.

– Nie wiem, jak to się stało, że dotąd Sandomierz był dla mnie białą plamą. Trochę się tego wstydzi, bo jako człowiek pochodzący z tego regionu, a obecnie mieszkający w nie tak znowu odległym Lublinie, powinienem być poznać to miasto znacznie wcześniej. Mogę jedynie mieć nadzieję, że zdąży się przed sobą i państwem zrehabilitować.

Takimi słowami Leszek Mądzik, twórca sławnej Sceny Plastycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, powitał mieszkańców Sandomierza, którzy 26 lutego przybyli na wernisaz wystawy fotografii artysty oraz promocję fotograficznego albumu „Leszek Mądzik – teatr, scenografia, warsztaty, fotografia, plakat”.

Mówiąc o swoich fotograficznych fascynacjach Leszek Mądzik podkreślił związek między tą formą twórczości, a teatrem. U podstaw obu przejawów artystycznej działalności stoi bowiem ta sama fascynacja obrazem, wywołująca pewien szczególny rodzaj emocji i swoisty ruch intelektu. W obu przypadkach niepotrzebne są słowa, bowiem komunikacja między obrazem, a widzami opiera się na porozumieniu duchowym. Artysta mówi, że w obu dziedzinach najważniejsze jest dotarcie do pokładów emocji, które odczuwa się podobnie. Tyle, że obraz teatralny bywa bardziej ulotny, a fotografia jest przedłużeniem emocji będących obiektem jego zainteresowania. Czasem stara się, aby obraz sceniczny wywoływał taki sam rodzaj emocji, jak odczuwa podczas kontemplowania fotografii. Związek działalności teatralnej Mądzika z fotografią jest tym ściślejszy, że każdy z tych wymiarów jest wyrazem tej samej fascynacji, jaką jest refleksja nad sensem życia, przemianami oraz tajemnicą śmierci.

Rzadko spotyka się fotografie tak intymną, a zarazem tak uniwersalną i komunikatywną. Dość powiedzieć, że oglądanie kilkunastu zdjęć spojonych tym samym przesłaniem nie tylko nie nuży, ale wywołuje uczucie niedosytu. Kontemplując kolejne prace podziwia się umiejętność przedstawienia dyktatury czasu w tak różnym wymiarze.



Skutek upływu czasu widać bowiem zarówno na wypłukanych deszczem kamieniach, figurach cmentarnych nagrobków, namacalnych wręcz siołach pnia ściętego drzewa, jak i brzdach na ludzkich twarzach. Fotografie są na tyle sugestywne, a nasycenie emocji tak głębokie, że widz bez trudu odnajduje w nich odbicie dramatu własnego przemijania. Zdjęcia te zmuszają do refleksji nad własnym życiem, skłaniają do korekty hierarchii wartości oraz ponownego zdefiniowania sensu własnej egzystencji. Swoistym fenomenem tych prac jest umiejętność wywołania u widzów emocjonalnej tożsamości. Ważną cechą prezentowanych fotografii jest wyraźna fascynacja XVI-wiecznym malarstwem, ze szczególnym uwzględnieniem Caravaggia oraz malarzy holenderskich. Inspiracje te widoczne są zarówno w kolorystyce, światłocieniu, a nawet w formie plastycznej.

Prezentowana wystawa jest jedynie małą częścią dokonań fotograficznych artysty. Potwierdza to lektura nowego albumu Leszka Mądzika, którego podtytuł „teatr, scenografia, warsztaty, fotografia, plakat” – oddaje pełny wymiar jego aktywności artystycznej. Każda część ma swego przewodnika, w osobach uznanych autorytetów: Janusz Degler – teatr, Krystyna Zachwatowicz-Wajda – warsztaty, Stanisław Wieczorek – plakat, Agnieszka Koehler-Hensel – scenografia i Adam Bujak – fotografia, którzy dokonują pogłębionej analizy dokonań artysty w poszczególnych dziedzinach.

Na koniec dobra informacja dla mieszkańców miasta i regionu: – w roku 2012, w sandomierskim Muzeum Okręgowym planowana jest retrospektywna wystawa twórczości Leszka Mądzika, którą otworzy jeden z jego spektakli.

Jan Adam Borzęcki